

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/polityka/teksty-o-historii/42518,Mateusz-Szpytma-Wincenty-Witos-i-Stanislaw-Mierzwa-Ludowcy-w-sluzbie-Rzeczypospolitej>
26.04.2024, 16:05

Mateusz Szpytma: Wincenty Witos i Stanisław Mierzwa. Ludowcy w służbie Rzeczypospolitej

Małopolska od końca XIX wieku była bastionem ruchu ludowego. Partie ludowe cieszyły się tu dużym zaufaniem nie tylko wśród chłopów. Najwybitniejszymi z działaczy ludowych byli Wincenty Witos oraz kontynuator jego dzieła - Stanisław Mierzwa. Obydwaj, działając w niekorzystnych dla nich czasach, nie mogli jednak wprowadzić swych idei w życie.

Z chłopskiej chaty na salony w Wiedniu

Wincenty Witos urodził się w 1874 r. w Wierzchosławicach w ubogiej chłopskiej rodzinie. Mimo ukończenia jedynie czterech klas szkoły powszechnej posiadał szybko zdolność obrony swych poglądów nie tylko w wiejskich dyskusjach, ale także w prasie, która od niedawna zaczęła docierać pod chłopskie dachy. Swój pierwszy artykuł opublikował pod pseudonimem Michał Rydz w „Przyjacielu Ludu” już w wieku 19 lat. Wkrótce został członkiem nowo powstałej partii chłopskiej – Stronnictwa Ludowego. W kolejnych latach jego kariera przebiegała dosyć szybko. W 1903 r. wszedł do władz naczelnych SL (od 1905 funkcjonującego pod nazwą PSL), w 1908 r. został posłem na Sejm Krajowy we Lwowie, a od 1911 r. był członkiem austriackiej Rady Państwa we Lwowie. Od 1908 r. przez ponad dwie dekady pełnił także funkcję wójta gminy Wierzchosławice. Po rozłamie w PSL w 1913 r. stanął na czele nowego stronnictwa PSL „Piast”, któremu liderował do zjednoczenia się z innymi partiami ludowymi w 1931 r.

Podczas I wojny światowej Witos oraz jego stronnictwo początkowo liczyło na odzyskanie niepodległości w oparciu o państwa centralne, a następnie Ententy. Gdy niespodziewanie państwa zaborcze zaczęły upadać, stanął w październiku 1918 r. na czele Polskiej Komisji Likwidacyjnej, która jako tymczasowa polska władza wykonawcza w Galicji Zachodniej zaczęła przejmować władzę na tym terenie. Po odzyskaniu niepodległości włączył się w życie polityczne odrodzonej Rzeczypospolitej. Przez długie lata był liderem jednej z najliczniejszych frakcji parlamentarnych w Sejmie. W lecie 1920 r. gdy zagrożony był byt Polski został poproszony o stanięcie na czele Rządu Obrony Narodowej. Objęciem tego urzędu m.in. mobilizował szerokie rzesze chłopskie do obrony niepodległości, co było jednym z powodów ostatecznego sukcesu w wojnie z bolszewikami. Jeszcze dwukrotnie stawał na czele polskich rządów. Stosunki jego oraz jego partii z Józefem Piłsudskim oraz jego obozem ulegały jednak ciągłemu pogarszaniu. W 1930 r. został aresztowany i mimo braku zarzutów osadzono go w twierdzy brzeskiej, gdzie był bity i upokarzany. Po pewnym czasie zwolniony odpowiadał z wolnej stopy. Skazany w 1933 r. na 1,5 roku więzienia za jak stwierdzono *próbę obalenia ówczesnego ustroju*, udał się na emigrację do Czechosłowacji,

z której wrócił dopiero w marcu 1939 r.

...a Polska winna trwać wiecznie!

Mimo osobistych upokorzeń, których doznał także po powrocie do kraju, wzywał chłopów w lecie 1939 r., aby współpracowali z ówczesną – sanacyjną – władzą dla dobra Polski, której niepodległość była zagrożona. Po wybuchu wojny aresztowany przez Niemców przetrzymywany był w różnych więzieniach, m.in. w Berlinie, gdzie sondowano go czy nie stanąłby na czele marionetkowego rządu polskiego, działającego pod kuratelą III Rzeszy. Zdecydowanie odmówił. Wobec złego stanu zdrowia został zwolniony i był przetrzymywany w areszcie domowym w Wierzchosławicach. Aby uchronić Witosę przed konsekwencjami kolejnych odmów, działacze ludowi wydostali go z aresztu i ukrywali w różnych miejscach, do Wierzchosławic wrócił w marcu 1945 r.

Powszechnie słabo jest znana sprawa porwania Witosy przez NKWD. W kilka dni po jego powrocie do domu oraz po uprowadzeniu piętnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, pojawili się u niego nowi okupanci. Iwan Sierow wysłał po Witosę grupę operacyjną NKWD do której dołączył „władającego dobrze językiem polskim” Józefa Świątłę. Zmuszono Witosę do wejścia do samochodu, którym jak twierdzono miało go dowieźć na rozmowy w Wojniczu. W rzeczywistości mimo protestów zawieziono go do Warszawy, a następnie do Brześcia. Prawdopodobnym celem podróży miała być Moskwa. Ponieważ stan zdrowia sędziwego już wówczas Witosy ciągle się pogarszał, zawrócono więc z drogi i z powrotem udano się do Warszawy. Tam zachęcano go do spotkania z Bierutem i współpracy z komunistycznym Rządem Tymczasowym. Witosę jednak kilkakrotnie odmówił także wtedy gdy osobiście nalegali na to odwiedzający go generałowie sowieccy oraz aparatczyki partyjni jak Ochab i Szwalbe. Ostatecznie odtransportowano Witosę do Wierzchosławic. Nie zaprzestano jednak nękań politycznych. Kilkakrotnie przysyłano po niego samoloty, aby zawieźć go na rozmowy komunistów z Mikołajczykiem w Moskwie. Po ich zakończeniu zaproponowano mu stanowisko wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Narodowej. Ponieważ nie zajął w tej sprawie jasnego stanowiska, to mimo braku pisemnej zgody (czym wywołał wściekłość Bieruta) uznano że ją przyjmuje. W jej prace nie zaangażował się w najmniejszym stopniu poświęcając swe ostatnie dni patronowaniu Polskiemu Stronnictwu Ludowemu na którego czele stanął. Zmarł 31 października 1945 r. podczas pobytu w szpitalu w Krakowie.

Wierność ideom Witosy

Jednym z organizatorów pogrzebu Wincentego Witosy był Stanisław Mierzwa. Ten stosunkowo młody jeszcze wówczas działacz był w ostatnich latach życia Witosy jego najbliższym współpracownikiem. Urodzony w 1905 r. w Biskupicach Radłowskich, niedaleko Wierzchosławic od lat szkolnych związał się z ruchem ludowym. Podczas studiów na UJ był m.in. członkiem i prezesem Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej oraz ZMW RP „Wici”. Podczas wojny był członkiem ścisłego kierownictwa konspiracyjnego SL w Małopolsce. Jako członek władz Polskiego Państwa Podziemnego został porwany i był sądzony procesie

szesnastu w Moskwie. Skazany na kilka miesięcy więzienia, wrócił do kraju, gdzie znów zaangażował się politycznie przeciwstawiając się dominacji komunistów. To oraz jego zaangażowanie w organizowanie okazałego pogrzebu Witosa także nie uszło uwagi władz. Żegnając 3 listopada 1945 r. na krakowskim rynku trumnę z ciałem Witosa stwierdził, że chłopci pozostaną wierni ideałom zmarłego i nie odstąpią ze swej drogi. Obok Władysława Kojdra, którego komuniści zamordowali kilka miesięcy wcześniej, był jednym z najbardziej niebezpiecznych osób w ruchu ludowym dla narzuconych przez Moskwę władców Polski. Po kilku miesiącach Stanisław Mierzwa został aresztowany. Sądzony wraz z kolegami z PSL oraz z działaczami WiN-u został skazany w propagandowym tzw. Procesie krakowskim na 10 lat więzienia. Urlopowany w sierpniu 1953 r. nie wrócił już do celi. Mimo sponiewierania, obaw o los żony i czwórki dzieci ani w więzieniu ani na wolności nie przekroczył granicy, na którą zdecydowała się część jego ludowych kolegów – nie związał się ani politycznie ani tym bardziej agenturalnie z komunistami.

Kustosz Pamięci o Witosie

Podczas przełomu październikowego w 1956 r. Mierzwa otrzymał propozycję wejścia w skład władz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, zostania posłem oraz jednym z ministrów w komunistycznym rządzie. Postawił wówczas tak wygórowane żądania (usunięcie stalinowców z ZSL, zmiana programu i nazwy stronnictwa), że nie było to możliwe. Oprócz kontynuowania praktyki adwokackiej skupił się na integrowaniu niezależnych ludowców w całym kraju oraz dokumentowaniu historii przedwojennego oraz okupacyjnego ruchu ludowego. Licznie odwiedzających go ludowców zachęcał do pisania wspomnień, a dzięki jego inicjatywie ukazało się wiele książek. Swoją aktywnością wśród chłopów, ale i inteligencji ludowej motywował także władze ZSL do podobnych działań. Dzięki zręcznym zabiegom, także za pośrednictwem „swoich ludzi”, których zachęcał do członkostwa i obejmowania niektórych funkcji w ZSL, (a jakie trwały wiele lat) możliwe stało się utworzenie w Wierchostawicach *Muzeum – Domu Wincentego Witosa*, a w rok później powołanie *Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa*. Działał na rzecz budowy pomników Witosa w Tarnowie i Warszawie. Po śmierci Stanisława Mikołajczyka w grudniu 1966 r. został obwołany nieformalnym szefem PSL w kraju. Podczas karnawału Solidarności służył działaczom „Solidarności” Rolników Indywidualnych swoją radą. Jego działalność wywoływała zrozumiałe zaniepokojenie nie tylko krakowskich, ale i centralnych struktur aparatu bezpieczeństwa. Od 1953 do śmierci w 1985 r. m.in. w ramach sprawy o kryptonimie „Oset”, w której funkcjonował jako „Uparty” inwigilowało go łącznie ponad 100 agentów, absorbował pracą ponad 70 funkcjonariuszy UB/SB.

Tacy ludzie jak Witos i Mierzwa decydowali o sile i niezależności niepodległościowego nurtu w ruchu ludowym.

Mateusz Szpytma

Artykuł ukazał się w „Dzienniku Polskim” z 15 X 2010, a następnie został przedrukowany [w:] *Zwycięstwo będzie wam nagrodą...*, red. F. Musiał, J. Szarek, „Z archiwów bezpieki –

nieznane karty PRL”, t. 16, Kraków 2010, s. 77-81